Dziś Scena, Sztuka i Muzyka

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Wtorek 22 marca 1938 r. | Nr. 80

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61079 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Dymisja rządu litewskiego

Litwa zaczyna wracać do starych metod...

Sztuczne wytwarzanie nieprzychylnych dla Polski nastrojów

TALLIN, 21.3 (tel. wł.). Z Kowna donoszą, że w związku z ostatnimi wydarzeniami,

jakie zaszły między Polską a Litwą, minister spraw zagranicznych Łozorajtis podał się do dymisji.

DYMISJA CAŁEGO GABINETU

TALLIN, 21.3 (tel. wł.). Z Kowna donoszą, iż należy oczekiwać dymisji całego rządu litewskiego. Dymisja ma nastąpić jeszcze w poniedziałek wieczorem. **Premier Tubelis, który obecnie przebywa w Szwajcarii na kuracji, rozmawiał telefonicznie z Zurychu z prezydentem Smetoną w Kownie i przy tej sposobności zgłosił swoją dymisję.**

BUDOWA KOLEI KOWNO — WILNO

WARSZAWA, 21.3 (tel. wł.). Z Kowna donoszą przez Dyneburg:

Dziś w ministerstwie komunikacji podjęto już przygotowania celem rozpoczęcia robót mających na celu połączeń kolejowych z Polską.

Linia kolejowa z Kowna do Wilna urywa się na 8 klm. od granicy w miejscowości Jewie. Mają tam być zwiezione w najbliższych dniach szyny i podkłady.

Czynione są również przygotowania do ustanowienia połączeń telefonicznych i telegraficznych.

Jedno z pism kowieńskich przypomina iż jeden z przyjaciół marsz. Piłsudskiego, zmarły przed dwoma laty zapisał w testamencie dom swój w śródmieściu Warszawy dla przyszłego poselstwa litewskiego. Duże wrażenie wywołało wczoraj wystąpienie dziennikarza Paleckisa, podczas antraktu w teatrze miejskim.

Dziennikarz ten wystąpił z gwałtownym rozmachem przeciwko ultimatum Polski. Obecny na sali komisarz policji aresztował mówcę i odprowadził go do aresztu.

Władze litewskie wydały ostre zarządzenia, by nie dopuszczano nigdzie do wystąpień antypolskich. Dalej donoszą, iż przez cały dzień wczorajszy odbywały się narady przywódców organizacyj. Zdecydowana większość wypowiedziała się za nieczynieniem rządowi w obecnej chwili żadnych utrudnień.

Odrzucono propozycję wystąpienia z odezwą, wyrażającą sprzeciw pod adresem rządu.

Wieczorem odbyło się posiedzenie członków sejmu i rządu. Ustalono konieczność wydania odezwy do narodu. Tekst tej odezwy nie został jeszcze ustalony.

BEZ DALSZYCH USTĘPSTW?

Dyrektor rządowej agencji prasowej Doilide, brat posła litewskiego w Tallinie wygłosił przez radio przemówienie, wskazując na oświadczenie min. Becka, że Polska nie ma zamiaru skrzywdzenia Litwy i powołując się dalej na głosy prasy polskiej, mówca wyraził przekonanie że sytuacja Litwy nie jest w tej chwili zagrożona, zwłaszcza, że Litwa nie pójdzie na dalsze ustępstwa. Odrzucenie ultimatum polskiego mogłoby pociągnąć za sobą nieobliczalne szkody.

KTO OBEJMIE PLACÓWKĘ ZAGRANICZNĄ?

WARSZAWA, 21.3 (tel. wł.). Jako kandydata na posła litewskiego w Warszawie wysuwane jest nazwisko posła w Pradze Tarauskasa. Na stanowisko posła polskiego w Kownie wymieniani są kandydaci: szef gabinetu ministra Becka hr. Łubieński, dotychczasowy poseł polski w Rydze Harwat, oraz komisarz R. P. w Gdańsku Chodacki i Wacław Przesmycki, poseł polski w Tallinie, który w dalszym ciągu prowadzi do czasu instalacji poselstw rokowania z posłem litewskim Doilide.

W Warszawie bawią dotychczas korespondenci wielkich agencyj zagranicznych i pism, którzy z zainteresowaniem śledzą rozwój wypadków i wysyłają obszerne relacje.

NASTROJE W KOWNIE I W LITWIE

RYGA, 21.3 (tel. wł.). Nastrój podniecenia, wyrażający się w ciągu dnia wczorajszego olbrzymimi manifestacjami w Kownie, nie ustaje. Kiedy lotnicy litewscy rozrzucili wczoraj nad Kownem i okolicą ulotki, głoszące,

że Litwa nie odstąpi od tego, co posiada co jest prawem, oraz, że każda chata musi być twierdzą litewskości,

grupy młodzieży podchwytywały spadające ulotki, wołając:

„To nasze hasło, to nasz program. Nie odstąpimy od tego". Fala podniecenia przekształca się zwolna w upartą niechęć

Koła polityczne wyraźnie oświadczają Zgodziliśmy się na pobyt posła polskiego w Kownie, ale tylko na jego pobyt. Zgodziliśmy się na nawiązanie komunikacji kolejowej, pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, ale też tylko dla posła polskiego. Dalej Litwini podkreślają, że Litwa wypełni to, do czego się zobowiązała pod przymusem, ale nic więcej.

Masowe dymisje oficerów, zresztą nie przyjęte przez władze, wywołały na ludności bardzo przygnębiające wrażenie.

Wiadomość o chorobie prezydenta Smetony powtarza się uporczywie. Jedni twierdzą, że jest to choroba przed dymisją, inni utrzymują, że istotnie wydarzenia ostatnich dni

odbiły się poważnie na stanie zdrowia prez. Smetony.

Polskie organizacje w Kownie znajdują się pod wzmożonym nadzorem. Są one nawet od czasu do czasu obiektem **nieprzyjaznych manifestacyj podnieconej młodzieży litewskiej. Poseł polski w Rydze, p. Harwat wezwany został do Warszawy i wyjechał dziś w południe.**

DYPLOMATA POLSKI W KOWNIE

WARSZAWA, 21.3 (PAT). W związku z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Litwą wyjechał do Kowna radca Ministerstwa spraw zagranicznych Jerzy Klopotowski.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy z okazji bolesnych dla nas uroczystości pogrzebowych

ś. p.

Mirosława Lipskiego

okazali nam pamięć i współczucie, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, JWPanom: Prezydentowi Kaczkowskiemu i Dr. Kołakowskiemu za podniosłe przemówienie, Zarządowi miasta Sosnowca, Stowarzyszeniom, Związkom, Korporacjom, Cechom, Kolegom i Znajomym, składa serdeczne Bóg Zapłać!

Rodzina

Emerytury na kolejach

przywrócone do dawnych norm

WARSZAWA, 21.3. (PAT). Rada ministrów uchwaliła zmianę przepisów emerytalnych dla pracowników kolejowych, dotyczącą sposobu zaliczania od dnia 1 lipca 1938 r. do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej w b. państwach zaborczych.

Zgodnie z tą uchwałą od 1 lipca br. analogicznie jak u funkcjonariuszów państwowych, pracownikom kolejowym oraz emerytom, wdowom i sierotom zostanie przywrócone zaliczenie do wysługi emerytalnej służby i pracy zawodowej zaborczej w pełnym wymiarze.

Wskutek powyższej zmiany przepisów otrzymywane przez emerytów, wdowy i sieroty świadczenia emerytalne wzrosną o przeszło 7 milionów złotych rocznie.

ZGON

B. PREMIERA BUŁGARII MALINOWA

SOFIA, 21.3 (tel. wł.). Wczoraj zmarł nagle podczas przemówienia na wiecu przedwyborczym w Sofii, b. premier i przewódca partii demokratycznej, Aleksander Malinow.

Zmarły polityk cieszył się wielkim zaufaniem zarówno króla jak i szerokiej opinii publicznej. Stał on na czele rządu w 1908 r. w chwili ogłoszenia niepodległości Bułgarii. Zmarły był ojcem chrzestnym ks. Marii Ludwiki, pierwszej córki bułgarskiej pary królewskiej.

Na znak żałoby wszystkie stronnictwa odwołały wyznaczone na wczoraj wiece przedwyborcze, a te, które się odbywały przerwano.

Przy tej okazji doszło do starć przeciwników politycznych, kilkanaście osób odniosło rany. 60 ludzi aresztowano. Dzielnicę, gdzie mieści się dom Malinowa, zamknięto kordonami policji.

Wybitny dziennikarz

ANGIELSKI W GDYNI

GDYNIA, 21.3 (PAT). Dziś przybył do Gdyni znany dziennikarz angielski przedstawiciel pisma „Daily Mail" p. Word Price, który po złożeniu wizyty dyrektorowi urzędu morskiego zwiedził port, interesując się urządzeniami, ruchem statków, a specjalnie ruchem bandery angielskiej. Z Gdyni red. Word Price udaje się wprost do Londynu.

Hitler osobiście przygotuje plebiscyt w Austrii

B. prezydent Miklas przebywa jeszcze w Wiedniu

WIEDEŃ, 21.3 (PAT). Według doniesień prasy, b. prezydent Austrii Miklas, mieszka na razie w Wiedniu i ma się przenieść do m. Henn, gdzie swego czasu był dyrektorem gimnazjum. W mieście tym znajduje się także pałac hr. Hoyosa, ostatniego prezydenta Rady Związkowej.

W czasie minfestacyj narodowych socjalistów zwróciła ogólną uwagę obecność poprzednika prezydenta Miklasa, dr Tainitscha, który wsparty na dwóch laskach, przyglądał się manifestacjom. Natomiast nie widać więcej na ulicach miasta byłego socjalistycznego burmistrza Wiednia Seitza.

KANCLERZ HITLER PRZYBYWA DO AUSTRII

WIEDEŃ, 21.3 (PAT). Kanclerz Hitler ma przybyć w pierwszych dniach następnego tygodnia do Austrii, by osobiście wziąć udział w przygotowaniach plebiscytu. Pierwszą mowę kanclerz ma wygłosić w Grazu, następnie przemawiać będzie w Linzu i Wiedniu.

AUSTRIA NIE MOŻE BYĆ CZŁONKIEM LIGI NARODÓW

GENEWA, 21.3 (PAT). Rząd Rzeszy wystosował notę do sekretariatu Ligi Narodów, oświadczając, iż Austria z chwilą utracenia swej odrębności państwowej, nie powinna być nadal uważana za członka Ligi Narodów.

Cyniczny zbrodniarz

Morderca ks. Streicha -- Nowak

skazany przez sąd na śmierć

POZNAŃ, 21.3. (Tel. wł.) Przy kolosalnym zainteresowaniu społeczeństwa wielkopolskiego rozpoczął się dzisiaj rano w Poznaniu proces Wawrzyńca Nowaka, mordercy śp. ks. proboszcza Stanisława Streicha z Lubonia.

Przewodniczący otwiera rozprawę i odbiera przysięgę od świadków z wyjątkiem 9-ciorga dzieci, które nie mając lat 14, zostają od przysięgi zwolnione.

Następnie sąd stwierdza personalia oskarżonego. Nowak oświadcza, że był katolikiem, obecnie jest bezwyznaniowcem, jest żonaty i ma jedno dziecko.

Był trzykrotnie karany za kradzieże, opór władzy itd. W wojsku służył.

Następuje odczytanie aktu oskarżenia, którego Nowak wysłuchuje z wielką uwagą.

Na zapytanie sędziego, czy przyznaje się do winy, Nowak odpowiada, że przyznaje się. Zdaniem jego wielka nędza ludzka i bezrobocie spowodowane zostało przez księży i religię. Chrystus nie chodził w złocie i urodził się w żłobku, a tymczasem Ojciec św. opływa w złoto i lansował wojnę.

W dalszym ciągu oskarżony utrzymuje, że religia katolicka szkodzi Polsce. Jego żadna wiara nie obchodzi, ale chodziło mu o dobro Polski. Nie byłem przychylny wierze — mówi Nowak — od czasów zatargu wawelskiego. Do tego czasu odnosiłem się do religii wrogo jednak bez nienawiści. Po zatargu wawelskim postanowiłem coś uczynić, aby zademonstrować przeciw wpływom księży. Miałem zamiar początkowo zabić ministra, lecz po wypadku z Sapiehą, postanowiłem zabić księdza. Jestem wolnomyślicielem, byłem narodowcem, nie byłem nigdy komunistą i komunistą nie będę.

POSTANOWIENIE ZBRODNI

Postanowienie zabicia kapłana powziął na tydzień przed wypadkiem. Zaopatrzył się w broń i naboje, bał się jednak ciągle, że zostanie ujęty przez policję, gdyż był poszukiwany jako skazany przez sąd w Brodach na rok więzienia.

Krytycznego dnia, przed udaniem się do kościoła,

wysłał napisany uprzednio list do redakcji „Walki Ludu“, w którym pisze, że dokona czynu, o którym głośno będzie nie tylko w Polsce ale w całej Europie.

Na moment zbrodni nie wybrał specjalnie nabożeństwa dla dzieci ale była to pora najdogodniejsza.

Broń nabił w domu 7-mioma nabojami. Wszedłszy do kościoła, stanął pod amboną, a gdy nadszedł ksiądz, początkowo wahał się, lecz wreszcie strzelił. Wie, że strzelił trzy razy. Co się potem działo, dokładnie nie pamięta. Wbiegł na ambonę i chciał zawołać „Za wolność waszą i naszą!“ Czy te słowa wypowiedział — nie pamięta.

— Czyn ten — mówi oskarżony — popełniłem z pełnią świadomości i liczyłem się

z tym, że będę zlinczowany.

Na pytanie sędziego Ostrowskiego, co napisał w liście do „Walki Ludu“ odpowiada, że skreślił kilka słów, że to co czyni, czyni dla ludzkości.

Jednostkę warto poświęcić dla milionów, ale nigdy miliony dla jednostki

Zresztą obecną nędzę i bezrobocie wywołali, zdaniem Nowaka, księża. Będzie dobrze, jeżeli robotnicy zjednoczą się w jednej organizacji na całym świecie i posługiwać się będą językiem esperanto.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Po zeznaniach Nowaka, pierwszy zabrał głos jako świadek, postrzelony kościelny Krawczyński. Gdy usłyszał strzały w kościele, pobiegł na pomoc, lecz sam został raniony. Z kolei Józef Mańczak zeznaje, że znał Nowaka jeszcze z czasów szkolnych. Mańczak poderwał Nowakowi broń po strzałach. Nowak oświadczył wówczas, że nie strzelał. — Świadkowie: Adamczak, Szulc i Niedbała widzieli Nowaka, gestykulującego na ambonie, jednak nie słyszeli, co wołał. Świadek Niedbała stanowczo twierdzi, że słyszał słowa Nowaka:

„Niech żyje komunizm!“

Następnie składały zeznania dzieci, obecne w czasie zbrodni w kościele. Dzieci słyszały przeważnie, że Nowak wołał po strzałach: „Niech żyje komunizm. Dzieci, to za waszą wolność“.

Po wysłuchaniu kolejnych świadczeń i biegłych — zabrał głos prokurator Pasikowski, a następnie obrońca Nowosielski.

OSTATNIE SŁOWO I WYROK

Nowak w ostatnim słowie utrzymuje stanowczo, że nie był nigdy komunistą, których zawsze zwalczał. Religię katolicką uważa za główne zło i przyczynę obecnego bezrobocia i złej sytuacji gospodarczej.

Po 45-minutowej naradzie, sąd ogłosił wyrok,

skazujący Wawrzyńca Nowaka na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich i publicznych na zawsze. Za usiłowanie zabójstwa Krawczyńskiego, Nowak skazany został na 10 lat więzienia. Łącznie skazany został na karę śmierci.

Nowak usłyszawszy wyrok, uśmiechnął się, następnie jednak w wielkim skupieniu wysłuchał motywacji wyroku.

Urzędnik sztabu generalnego francuskiego

wykradał plany mobilizacyjne

PARYŻ, 21.3. W ostatnich dniach zlikwidowano we Francji niebezpieczną bandę szpiegowską, która zamierzała sprzedać niesłychanie ważne plany mobilizacyjne i fortyfikacyjne jednemu z ościennych mocarstw.

Na czele bandy stał Marceli Oustry b. urzędnik sztabu generalnego, którego aresztowano w Bayonne, razem z czterema wspólnikami.

Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu Oustry'ego

145 dokumentów, dotyczących planów fortyfikacji na francuskiej granicy południowo - wschodniej,

oraz szczegóły dotyczące położenia baterii zenitowych, stacji radiowych, planów mobilizacyjnych i td.

Oustry przyznał się, że w czasie pełnienia służby, sporządzał przez kalkę odbitki wszystkich tajnych dokumentów i fotografował powierzone mu plany.

Wspólnikami jego byli, żona francuskiego wojskowego, znana na dancingach Riwiery jako Tatiana Wasiliewa, oraz perski student Amirian, agent jednego z państw ościennych.

Piątym aresztowanym jest włosko-niemiecki agent, przydzielony do wywiadu hiszpańskiego. Francuz Lambressat w którego mieszkaniu znaleziono dokumenty, dotyczące organizacji wojskowej na granicy francusko - hiszpańskiej i francusko-włoskiej.

HURAGAN

NA MORZU KASPIJSKIM

MOSKWA, 21.3 (tel. wł.). Nad morzem Kaspijskim szalał wczoraj gwałtowny huragan, który wyrządził szczególnie wielkie szkody na półwyspie Apszerońskim i w zagłębiu naftowym Baku.

Silny wicher wywrócił w Baku i innych miejscowościach zagłębia 60 wież wiertniczych. Jest kilkanaście ofiar w ludziach. Wskutek wichru musiano wstrzymać komunikację kolejową i żeglugę.

Burza zaskoczyła wiele łodzi rybackich na pełnym morzu. Wiele łodzi nie powróciło do swych portów.

Nowy statek polski

GDYNIA, 21.3 (PAT). Wczoraj przybył do Gdyni nowy polski statek handlowy „Oksywie“ wybudowany dla żeglugi Polskiej w stoczni w Abo — Finlandia). Po próbnych podróżach „Oksywie“ będzie obsługiwać linie bałtyckie.

Nie ma dyscypliny

W ARMII SOWIECKIEJ

MOSKWA, 21.3. Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda“ wzywając do wzmacniania dyscypliny w armii, stwierdza, że w armii sowieckiej „znajdują się tacy dowódcy i tacy komisarze“ którzy zapomnieli o tym, iż bez dyscypliny wojskowej nie może być zwycięstwa“.

Organ wojskowy przytacza przykłady samowolnego opuszczania przez żołnierzy koszar, wypadki pijaństwa i obojętny do tego rodzaju wykroczeń stosunek dowódców i komisarzy.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 294.20 (sprzedaż 294.94 kupno 293.46), Berlin (sprzedaż 213.07, kupno 212.01), Bruksela 89.40 (sprzedaż 89.62 kupno 89.19), Gdańsk (sprzedaż 100.25 kupno 99.75), Helsinki 11.67 (sprzedaż 11.70 kupno 11.64), Kopenhaga (sprzedaż 118.00 kupno 117.45), Londyn 26.38 (sprzedaż 26.45 kupno 26.31), Mediolan 27.97 (sprzedaż 28.04 kupno 27.90), Montreal (sprzedaż 5.80¼ kupno 5.27,75), Nowy Jork 5.30 (sprzedaż 5.31¼ kupno 5.28,75), Nowy Jork (kabel 5.30½ (sprzedaż 5.31½ kupno 5.29), Oslo 132.53 (sprzedaż 132.88, kupno 132.22), Paryż 16.35 (sprzedaż 1655, kupno 16,15), Praga 1850 (sprzedaż 18.56 kupno 18,45), Sztokholm 136 (sprzedaż 136.84 kupno 135.66), Tel Awiw (sprzedaż 22.45 kupno 26.31), Wiedeń (sprzedaż 99.25 kupno 98.75), Zurych 1221,80 (sprzedaż 122,10 kupon 121.50), Marka niem. srebrna (sprzedaż 110 kupno 105).

Papiery procentowe: 8 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 88.50, II em 88,3 proc poż prem. inwest. serlowa I em. 9250, II em 92—91, 4 proc państw. poż. prem dolarowa 41.75, 4 proc. poż. konsolidacyjna 66,50 — 67,50, 4½ proc poż. wewn. państw. 65 25, 5 proc konwersyjna 71, 8 proc. L Z i oblig. komun. Banku gosp. krajow. po 94 (w proc), 7 proc LZ i oblig komun Banku gosp kraj. po 83,25, 7 proc. LZ Banku rolnego 94, 7 proc. LZ Banku rolnego 83,25.

5½ proc. LZ Komun. Banku gosp. kraj 81, 5½ proc. oblig. Komun Banku gosp kraj 81, 8 proc. LZ Tow. kred. przem. pol. funt 78, 8 proc LZ ziemskie dolar gwar kupno 53,71 4½ proc LZ ziemskie seria V 63.50—63.25, 4½ proc. LZ Pozn. ziemstwa kred. seria L 62, 5 proc. LZ Warszawy (1933 r.) 70,75—71,25—71 (drobne) 71,25—71,50, 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 60.75—61.50, 5 proc. m. Radiomia (1933 r) 57,50

Akcje: Bank Polski 112.50 (imienne) 112, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 35,50—35775, Węgiel 30.50—30,75, Lilpop 65, Modrzejów 14.25—14,50, Norblin 77 Ostrowiec 55 Starachowice 38.50—38.25—38.50, Żyrardów 68.50—70.

Tendencja dla dewiz europejskich mocniejsza, dla N. Jorku nieco słabsza, dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji mocna; rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0 60. W obrotach prywatnych 3 proc. renta ziemska (op 1000 zł) 57.50—59 (po 500 zł) 59—58.50 (po 100 zł) 68.

H. RABL 60)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Wiem, proszę pani, że w Anglii chłopców się wychowuje w inny niż u nas sposób. Od samego początku aż do dyplomu wyższej uczelni mieszkają przeważnie w internatach. Ale, proszę pani — dorzucił pośpiesznie — wszyscy oni mają swój dom, rodzinę, czy bliskich, którzy tę rodzinę choć częściowo zastępują i tam spędzają wakacje. Tymczasem Janek...

Urwał nagle, spojrzał na panią van Bevergen i zanim otworzyła usta, już wiedział, że podziela jego zdanie.

Konstancja skinęła głową i patrząc uporczywie na Łętowskiego, poruszyła kilkakrotnie wargami, lecz dopiero po kilku chwilach zdołała wydobyć ze siebie głos i rzekła cicho:

— Nie wiedziałam, że Jankowi tam źle... myślałam, że u państwa Taylorów czuje się dobrze pod każdym względem... Zrozumiałam niedawno, że jednak w rzeczywistości jest inaczej, bo chłopak się rwie do innego otoczenia... już nie chce wracać do szkoły... marzył z początku o wyjeździe z panem do Polski... teraz Rummy się zjawił. — Jej oczy pociemniały nagle. — Rummy! — powtórzyła głucho. Poruszyła się nerwowo i ciągnęła, zapalając się powoli: — Z jakiej racji miałby zabierać ze sobą Janka? I po co?... Po to, by się chłopak włóczył bez przerwy z miasta do miasta?... Ciągle w hotelu, wśród artystów... Nie, to może doprowadzić tylko do jednego: chłopak się zdeprawuje zupełnie!.. Jakie szczęście, że on jest taki rozsądny!

Marek wzruszył ramionami.

— Rozsądny.. — powtórzył przeciągle. — Oczywiście, na swoje lata jest wyjątkowo rozsądny. Ale czy pani się zastanowiła, co go powstrzymuje od wyboru między mną a panem Rummy'm?... Podświadomie wprawdzie, ale rozumie doskonale, że jest w dziwnej sytuacji, która pozwala, by już teraz o sobie decydował. I jeśli się powstrzymuje od wypowiedzenia ostatniego słowa, to tylko ze względu na panią... Tak, proszę pani — dowodził gorąco — Janek nie chce się stąd ruszyć, dopóki pani tu jest! Z nas wszystkich największy wpływ na niego ma pani! Za panią pójdzie wszędzie, nie rozumując, nie...

Przerwała mu lekkim ruchem ręki. Spostrzegł w tym momencie, że się zarumieniła jak dziewczyna.

— Ach, proszę pani! Mówię tylko to co jest naprawdę! — zawołał. — Niech że pani zechce zwrócić uwagę na jedno: Janek nie widzi wielkiej różnicy między wyjazdem ze mną a z panem Rummy'm. Każda z tych możliwości pociąga go jednakowo. natomiast wybrałby bez wahania tę, która zagwarantowałaby mu stałą obecność pani! — wyrzucił jednym tchem i zmieszał się, bo był pewny, że wypowiedział niechcący najtajniejsze myśli.

Pani van Bevergen roześmiała się trochę nerwowo.

— Zupełnie zrozumiała egzaltacja w tym wieku! — rzuciła lekko. Za lekko. by brzmiało szczerze. — Czy to jest możliwe?

— Czy to jest możliwe?!... — powtórzył Marek drżącym głosem. Był w siódmym niebie, nie przeczuwając, jak strasznie się mylił: sądził, że mówiła o nim, a ona myślała o Hedzie. — Zrobiłbym wszystko, co jest w mojej mocy... — ciągnął, jąkając się ze wzruszenia. — Chłopca pociąga każda nowość, ale gdy to minie, uczuje bolesną pustkę... Wątpię czy wyjdzie mu na dobre, jeśli zmiana będzie polegała tylko na tym, że Janek opuści szkołę i wyjedzie ze mną czy z kim innym. Wiem po sobie, proszę pani... w tym wieku kobiety mają znacznie większy wpływ na chłopców, niż mężczyźni... zwłaszcza takie kobiety jak pani. — Zauważył ruch protestu i zawołał z żywością: — Broń Boże! Ani myślę o prawieniu komplementów! Jestem przekonany, że gdyby pani była matką Janka, wypełniłby bez wahania każde życzenie pani, starałby się je uprzedzić!... — Po chwili zapytał: — Dlaczego pani go do siebie nie weźmie?

Drgnęła zaskoczona tym pytaniem.

— Nie mogę...— odpowiedziała krótko.

(C. d. n.).

U szczerych przyjaciół Polski

Słońce świeci nad... Estonią

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Tallin, w marcu.

Wielu mamy przyjaciół w światowej rodzinie, ale bez przesady można zaryzykować twierdzenie, że słowo: „Polska" ze szczerym sentymentem i przyjaźnią najprawdziwszą wymawiane jest obok Węgier tylko w... Estonii.

Oczywiście, w miarę możności odpłacamy się pięknym za nadobne i z okazji 20-lecia niepodległości małego kraiku nadbałtyckiego, prasa nasza poświęciła mu wiele okolicznościowych wzmianek, artykułów, fotografij odzwierciadlających urok Tallina i ludzi w mieście zamieszkujących. Było to jednak wszystko b. formalne, bardzo okolicznościowe, i... nic nam w gruncie rzeczy o Estonii nie mówiące. Tymczasem...

Państwo nawskroś chłopskie, potrafiła Estonia wydźwignąć z chłopskiego prymitywu, stając na poziomie dużej cywilizacji i szczerej kultury. Musi to być kultura dość dawna,

jeśli mierzyć ją malowniczymi zabytkami Tallina, który w wielu swych fragmentach przypomina Kraków.

Ma Estonia jeszcze jedną, wspólną z nami cechę: analogiczny stosunek do Związku Radzieckiego, tym bardziej godny uwagi i uznania, że jest to stosunek państwa bądź co bądź w zestawieniu z ZSRR maleńkiego, a przecież zdecydowanie pod kreślającego gotowość do obrony swej niezależności zarówno terytorialnej, jak i politycznej.

Tym się prawdopodobnie tłumaczy fakt, iż granica sowiecko-estońska tak często krwawi, tak gęsto padają kule na lód sławnego już w całym świecie jeziora Peipus, po którego sowieckiej stronie rosną w pośpiesznym tempie budowane linie fortyfikacyjne.

Sowiecka „linia Maginot'a", okrywana oczywiście staranną tajemnicą. W Tallinie cicho jest i przyjemnie. Przechodnie płyną w prawą stronę — prawym chodnikiem, w lewą — lewym,

w kawiarniach usługują najładniejsze chyba z całej Estonii dziewczęta,

w restauracjach nawet Knickerbockera, który o Tallin przypadkiem zawadził, zadziwiają imponujące „stoliczki szwedzkie", na których można doszukać się 70 najrozmaitszych potraw zimnych i gorących obliczanych jako... jedna przekąska do kieliszka alkoholu.

Alkohol! Trudno ustalić, kto przypiął Polakom łatkę alkoholizmu. Był to widocznie człowiek, który ani razu nie stanął oko w oko z przeciętnym Estończykiem, czy Finem, oczywiście przy restauracyjnym bufecie.

Tu, w Estonii, przeciętnie wypada do śniadania butelka wódki (zresztą doskonałej) na głowę, a potem conajmniej pół butelki koniaku

i... to trzeba zapisać na dobro Estończyków, ta ilość alkoholu nie daje okazji do jakichkolwiek „światoburczych" awantur, po prostu: poprawia się humor, potęguje swada, Estończyk staje się jeszcze milszy, jeszcze sympatyczniejszy! — Słowo należy się również kobietom, ładnym i bodajże ze wszystkich nadbałtyckich krajów najelegantszym,

a do Polek podobnych z wielkiej ilości czasu marnowanego w kawiarniach,

nota bene bez porównania elegantszych, wspanialej urządzonych niż kawiarnie stołecznej Warszawy. Luksusowe taksówki, wygodne i tanie hotele, efektowne witryny sklepowe, to wszystko łącznie z poprzedniemi „plusami" Tallina jest miłą niespodzianką dla młodych, którzy Tallin widzą po raz pierwszy i dla starych, którzy utrwalili go sobie jako senną bazę carskiej marynarki wojennej na Bałtyku.

Na wąskich uliczkach, biegnących przez miasto krętymi strumykami często można spotkać mundury wojskowe. To jeszcze jedna, nam podobna cecha: Estończycy cenią sobie i kochają swe wojsko. Jakże różnie wygląda ono w zestawieniu z wojskiem innych państw Ententy Bałtyckiej,

ile jest w nich prawdziwie wojskowego animuszu, połączonego ze „sznytem" animuszu, Estończycy bowiem na odcinku wojskowym są wierną kopią... Anglików i to nie tylko jeśli idzie o mundury, ale o cały sposób noszenia się, no i zadziwiającą wprost dżentelmenerię.

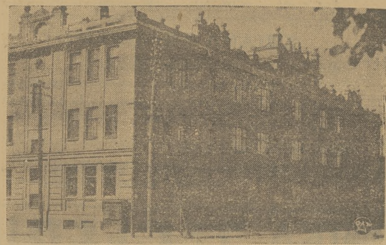
Politycznie, na pierwszy rzut oka — Estonia przedstawia państwo idealnie zrównoważone i spokojne. W rzeczywistości sprawa przedstawia się nieco odmiennie, co moglibyśmy łatwo spostrzec gdyby nie silny reżim, a może raczej wielka popularność dwu mężów stanu, stojących na czele Estonii, tj. Paetsa i gen. Laidonera. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że dopóty, dopóki państwem będą kierowali ci dwaj ludzie.

Estonia będzie mocna i skonsolidowana, mimo usiłowań podziemnych, aby wprowadzić do ustroju maleńkiej republiki chaos i anarchię.

Argus.

LITWA — SĄSIAD POLSKI

O Litwie wiemy bardzo mało...



GMACH GIMNAZJUM POLSKIEGO W KOWNIE

Granica polsko - litewska ciągnie się na przestrzeni 507 km. Jest to zaledwie 9,2 proc. całej granicy Polski, ale stanowi przeszło jedną trzecią ogólnej granicy Litewskiej, która wynosi 1.457 km., z czego 90 km. czyli 6,2 proc. przypada na brzeg morski.

W granicach tych mieści się kraj o powierzchni 56.000 km. kw., w którym mieszka 2 i pół miljona ludzi. Na 1 km. kw. przypada 45 ludzi. Jest to niewiele, jeśli się zważy, że w Polsce na 1 km. kw. żyje 86 ludzi. Ludność jest w przeważającej większości rolnicza; miast mało i niewielkie. Największe — Kowno, stolica Litwy, liczy 106.794 mieszkańców. — Zaledwie trzy miasta liczą więcej niż 20 tys.: Kłajpeda — 38.594, Szawle — 24.637, Poniewież — 21.442. Tylko dwa miasta mają od 10 do 20 tysięcy mieszkańców. Inne nie sięgają nawet 10 tys. W sumie 13 proc. mieszka w miastach, reszta po wsiach i małych miasteczkach.

Przyrost naturalny jest taki sam, jak w Polsce, i waha się od 10 do 12,4 na tysiąc mieszkańców.

Ludność według wyznań dzieli się następująco: rzymsko i greko-katolików jest 85 proc., ewangelików 8,8 proc., prawosławnych 0,2 proc., żydów — 7,6 proc. i innych 2.7 proc.

Gruntów użytkowych liczy się 5,567 tys. ha. w tym gruntów ornych 2.637 tys. ha, t.j. 47,4 proc. Najwięcej posiada Litwa gospodarstw rolnych średnich, obejmujących od 8 do 30 ha (stanowi to 55, 7 proc. ogólnej powierzchni), gospodarstwa od 30 do 100 ha zajmują 27,5 proc. mniejsze niż 8 ha — 10.4 proc. — większe niż 100 ha — 6.4 proc.

Ziemia litewska rodzi głównie żyto. Rocznie przeciętnie 6 miljonów kwintali (Polska rodzi 65 miljonów q.). Godna uwagi jest produkcja lnu. Rocznie, przeciętnie: len-nasienie 0.3 miljona q (Polska 0.6), len-włókno — 0,2 miln. q. — (Polska 0.3). Obraz urodzajności gleby dają następujące cyfry. Z jednego ha rodzi się 11.4 q. żyta, 113,7 q. ziemniaków, 4,2 q. lnu—nasienia, 3,6 q. lnu—włókna.

Waluta litewska utrzymuje się na poziomie mniej więcej stałym. Za sto litów można dostać 89 złotych. Kontrola dewiz została wprowadzona 1 października 1935 r.

Kłajpeda drugie miasto co do wielkości na Litwie jest dziesiątym co do obrotów i ruchu statków portem na Bałtyku. Tonaż statków, które się przez ten port przewinęły w 1936 r. wynosi około 7 miljonów 500 tys. ton.

Wobec małego procentu ludności miejskiej, specyficzne cechy cywilizacji miejskiej uwidaczniają się słabo. Przed kilku laty było na Litwie zaledwie 45 kin. Ilość radjoabonentów w roku zeszłym wynosiła 35.000. Na 1000 mieszkańców — 14 radjoabonentów.

Słowacy nie przestaną walczyć o autonomię

Prasa słowacka przynosi treść przemówienia wygłoszonego w senacie praskim przez senatora słowackiego stronnictwa ludowego Andrzeja Janczeka.

Mówca przypomniał, że premier Hodża przy objęciu władzy złożył zapewnienie, że rozwiąże problem słowacki ku obustronnemu zadowoleniu. Tymczasem jeśli sprawa ta pójdzie w takim tempie jak obecnie, to załatwienie sprawy słowackiej wymagałoby 500 lat.

Problem słowacki jest w rzeczywistości bardzo prosty i jego rozwiązanie nie przedstawia żadnych trudności. Czesi winni tylko uświadomić sobie, że naród słowacki żyje i żyć będzie bez względu na to, czy jako odrębnemu narodowi trzeba mu przyznać należne mu prawa i uznać go za współtwórcę państwa czechosłowackiego.

Słowacy, uznając republikę czeskosłowacką, nie uznają istnienia narodu czeskosłowackiego. Nie dążą oni do dualizmu, lecz w ramach republiki czeskosłowackiej domagają się autonomii, zapewnionej im w umowie Pittsburskiej, zredagowanej i podpisanej przez prezydenta Masaryka. O to swoje prawo Słowacy pod przewodnictwem ks. Hlinki nie przestaną walczyć aż do zupełnego zwycięstwa.

List z Warszawy

Wiosna i sprawa litewska na ulicach Warszawy

Na ulicach Warszawy pojawili się sprzedawcy fiołków, pierwiosnków i wikliny, zdobnej „baziami". Jest to niezawodnym objawem wiosny, objawem, budzącym zawsze masę artykułów w prasie o damskiej modzie wiosennej, narzekań na zarząd miejski, który na to nie zwraca uwagi i nazbyt późno podejmuje prace przy trawnikach ulicznych. Tak jest co roku i do tego Warszawa przyzwyczaiła się.

Na ulicach pokazali się już pierwsi panowie „do figury" i pierwsze wiosenne kostiumy pań.

* * *

Wiosna nie przeszkadza mówić o zimie. Na rozprawie w sądzie starościńskim czterej osusńci, którzy „kwestowali" na pogrzeb człowieka dawno pochowanego zaproponowali „ugodę":

„Jak wysoki sąd pozwoli nam „kwestować" jeszcze przez tydzień, to odpalem 500 zł. na pomoc zimowe" — proponowali.

Ale „wysoki sąd" starościński nie dał się skusić tak ponętną propozycją i skazał Jana, Stanisława i Edwarda Janowskich oraz Edwarda Seweryniaka po dwieście złotych grzywny z zamianą na dwa miesiące aresztu w razie nieściągalności.

* * *

Rozmowy o Litwie jeszcze nie ustają. W kawiarni braci Studnia jeden obywatel wyznania handlowego mówi do drugiego współwyznawcy:

— Co cóś? Litwa sie zgodziła?

— Panbyś sze nie zgodziuł, panie Gee, jakby nad panem stali z palicą?

— Zgodziulemby sie...

— A jakby te palicie schowali i poszli — to panby dotrzymałeś to, co pan obiecałeś?

— Uś! Śmieszny człowiek pan jesteś panie Eb...

* * *

Tak sobie mówią ci, którzy w krytycznej chwili chcieli nam zadać najbardziej łajdacki cios z tyłu. Tych „patriotów" było w sobotę najwięcej pod okienkami kas. Zapomnieli, że to dla nich dzień święta i runęli do okienek kas, aby sztuczną paniką położyć bodaj jedną instytucję finansową, jeśli nie wszystkie.

Ale to im się nie udało. Słuszną odprawę dała tym „obywatelom" młodzież. Kilkunastu z nich opatrzyło pogotowie.

Niemniej jednak nie powinniśmy zapominać, kto i jakie zajmuje stanowisko w chwilach dla Polski krytycznych.

* * *

Oczywiście obłowią się złodzieje, którzy będą mieli co kraść u „patriotów". U niepatriotów pieniędzy nie ma.

Zresztą — Warszawa nie wierzyła w wojnę. Najlepszym tego dowodem jest... sklep z maskami gazowymi na ul. Świętokrzyskiej. Zwróciliśmy się tam z zapytaniem, czy wobec alarmów najpierw austrjackich, a później litewskich wzmogła się sprzedaż masek czy nie.

— Jak zwykle w marcu — odpowiedziano nam — kiedy poważniejsze instytucje wykorzystują resztki budżetowe na zakup masek, przez cały marzec jest lepsza sprzedaż. Jednakże sprzedaż ta była równomierna i żadnego większego nasilenia w ostatnich dniach nie było.

Nie było również paniki w sklepach i hurtowniach, co dowodziło spokoju — wśród kupców... Narrator.

Metody

GODNE NAPIĘTNOWANIA

W momencie, gdy całe społeczeństwo polskie skupiło się dokoła Armii i jej Wodza, wypowiadając się entuzjastycznie za natychmiastowym uregulowaniem nie normalnym stosunków z Litwą, zdarzył się fakt, zasługujący na najwyższe potępienie. **Jedna z wielkich fabryk włókienniczych, zatrudniająca kilka tysięcy robotników** — wydała swoim składom i odprzedawcom w innych miastach telefoniczne dyspozycje wstrzymania sprzedaży towaru na czas trzekomo „niespokojnych dni" zatargu polsko-litewskiego!

Zwyczaje i obyczaje wiosenne

Proza i poezja wiosenna

Kalendarz, okazuje się, w zgodzie jest z przyrodą. Wczoraj rozpoczęła się wiosna kalendarzowa. Ciepło, słonecznie, zapachy... naftaliny w domach i na ulicy, zamiast zieloności — śmieci i brudy, które najwyraźniej występują właśnie o tej porze. Normalnie wiosnę w miastach cechuje ożywienie na robotach publicznych. W Katowicach ożywlenie już widać. W miastch zagłębiowskich jeszcze nie. W Katowicach przysłowiowa koszula (roboty publiczne) znajduje się bliżej ciała (ośrodka dyspozycji funduszami na roboty publiczne). Należy jednak przypuszczać, iż w najbliższych dniach również i w Zagłębiu nastąpi ożywienie i... poczniemy się irytować widokiem rozkopanych ulicy Zanim jednak nastąpi ta proza wiosenna, zajmijmy się trochę poezją wiosenną. Taki przegląd poezji i zwyczajów wiosennych dał p. J. H. w „Kurierze Poznańskim".

Według pojęć pierwotnych musi wiosną corocznie staczać walkę z zimą o swe panowanie nad ziemią. Tę walkę wiosny z zimą lud często udramatyzował sobie w postaciach różnych smoków i potworów. Z drugiej też strony wierzono w to, że wiośnie należy pomóc w jej zmaganiu się z zimą, przez wypędzenie zimy i powitanie wiosny.

Takie symboliczne wypędzanie zimy znają prawie wszystkie ludy Europy. Jeszcze w zeszłym stuleciu istniał w Polsce zwyczaj wypędzania zimy, którą przedstawiano najczęściej w postaci kobiecej i nazywano także śmiercą (tj. śmiercią przyrody). Tę śmierć topiono lub wynoszono za granicę swej wsi i tam palono. Czyniły to najczęściej dzieci, śpiewając przy tym odpowiednią pieśń. Po spaleniu lub utopieniu śmierci wracały z gałązką sosny, zw. „gaikiem", ubraną we wstążki kolorowe i śpiewały np. taką pieśń:

Wynieśliśmy mór ze wsi
latorośl niesiem do wsi.
Nasz gaik zielony,
pięknie przystrojony.

Gałązka sosny, zwana także „Maikiem" lub „Nowym latkiem" ma być jak drzewo wiecznie zielone symbolem wiosny — nowej pory czyli nowego lata. Dawniej dzieci parobcy lub dziewczęta chodziły z nią od domu do domu z życzeniami pomyślnego „nowego latka", za co otrzymywały dary. Życzenia te wyrażano zwykle w pieśniach lub oracjach. Po otrzymaniu daru dziękowano np. w taki sposób:

My wam za to dziękujemy,
zdrowia szczęście winszujemy.

Zwyczaj obnoszenia po domach gałązki z kolorowymi wstążkami z życzeniami szczęścia i zdrowia nasunął uczonym porównanie z analogicznym zwyczajem, znanym już starożytnym Grekom pod nazwą „eiresione". Eiresione była to gałązka, najczęściej oliwki, strojna w owoce, przysmaki wstążki z wełny itd. Tę obnosiły dzieci w porze jesiennej — po żniwach — po domach i śpiewały przy tym pieśń, której początek jednej w tłumaczeniu z greckiego brzmi: „Eiresione figi przynosi i pożywny chleb i miód w garnku i oliwę do nacierania, aby upijaczy się zasnąć". Znaczeniowo można by jednak eiresione porównać raczej z wieńcem dożynkowym, jaki się robi przy końcu żniwa z wszystkich gatunków zbóż i przechowuje do następnego roku, jako symbol ciągłości wegetacji.

Do wiosennych ściśle pieśni, jakie śpiewała młodzież w starożytnej Grecji obchodząc domy i prosząc o datki, należy pieśń o jaskółce (chelidonisma). Jaskółka jest tu oczywiście symbolem wiosny. W pieśni tej znajdujemy takie słowa:

No jakże? Precz iść mamy, czy dostaniem coś?
Nie marudź, dawaj, bo nie będziem próżno stać,
drzwi weźmiesz z sobą, albo ten z nad drzwi dach,
a może żonkę, co za drzwiami siedzi tam,
toć przecie mała: ponieść ją — nie wielki trud...
Co dajesz, wynoś!
Jeno dużo, nie żałuj!
Jaskółka woła: otwórz drzwi, hej otwórz drzwi!
Nie dziady przyszły prosić: małe chłopcy my.
(Przekład St. Srebrnego).

W innej pieśni starogreckiej mamy wyraźne życzenia szczęścia, powodzenia i urodzaju:

Niechaj otworzą te wrota!
Skarb tu wnijdzie nieprzebrany:
Za nim cześć, zdrowie, ochota,
I pokój wszystkim żądany.
Użytku rodzaj wszelki,
Zajmie śpichlerze, obory,
Pełne owoców przetaki,
Pełne warzywa komory.

A dalej mamy zapowiedź powrotu na drugi rok:

Z jaskółką równie coroczna
Powrócę do was, powrócę:
Nogi tu może wypoczną
I piosnkę wdzięczną zanucę.

Za granicą w niektórych większych miastach obchodzi się dzisiaj jeszcze uroczyście powitanie wiosny. Uroczystością tą zajmują się zwykle cechy i towarzystwa różne (np. w Zurychu w Szwajcarii), a zjeżdżają się na tę uroczystość tysiące osób z prowincji. Zwyczaje takie znają dziś jeszcze w Anglii, Francji, Hiszpanii itd. Obnoszą wtedy np. po ulicach w wielkim pochodzie bałwana, symbol zimy i palą go, po czym witają wiosnę. Gdzieniegdzie wybierają na wiosnę (szczególnie w maju) spośród dziewczynek specjalną królowę wiosny (Paryż, Anglia) którą w triumfie obwożą po głównych ulicach miasta.

Zwyczaj wypędzania zimy i witania wiosny jest spośród wszystkich zwyczajów wiosennych najbardziej rozpowszechniony. Człowiek w dawnych czasach żył z przyrodą w stosunku o wiele ściślejszym, niż dzisiaj, i bardziej na wszelkie objawy w przyrodzie reagował. Ale i dzisiaj na każdym wiosna robi wrażenie, z utęsknieniem jej oczekuje i każdy z radością wita!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 Marzec **Wtorek**

Katarzyny kr. szw., Pawła b. Słowiański: Godzisława.
Słońca wsch. 5.36, zach. 17.51
Księżyca wsch. 6.5, zach 8.28

HISTORIA PODAJE:

1445 Władysław III Warneńczyk wydaje przywileje dla kościoła ruskiego.
1656 Odparcie Szwedów spod Jasnej Góry.
1895 Pierwszy seans filmowy na świecie w Paryżu.
1915 Moskale zdobywają Przemyśl.

PRZYSŁOWIA:

Suchy marzec, mokry maj,
Będzie żyto kieby gaj.

ZŁOTE MYŚLI

Dobra intencja to pochodnia, przy której jasne sprawy nasze.

RADY PRAKTYCZNE:

Szanuj skarb wzroku. Nie czytaj i nie pisz przy lichym świetle. Nie zaleca się też czytać w łóżku.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Przy drzwiach zamkniętych".
EDEN: „Po wielkiej wojnie".
PATRIA: „Ubóstwiana".

—oOo—

Mogą wyjechać
DO BELGII

Konsulat belgijski zawiadamia, że niżej wymienione osoby mogą uzyskać wizy pobytowe belgijskie:

Król Stanisława ur. w Zagórzu dn. 24.IV-1911 r., **Żal Natalia** ur. w Nowej Wsi dn. 10.I-1915 r., **Badzińska Zofia**, ur. w Piotrkowicach dn. 5.III-1921 r., **Hanysz Anna**, ur. w Sosnowcu, dn. 5.IV-1912 r., **Kaźmierczak Janina**, ur. w Będzinie dn. 16.III-1916 r., **Tulaza Regina**, ur. w Kuźnicy dn. 5.VII-1916 r., **Kryciak Marianna**, ur w Przygodzicach dn. 19.VIII-1898 r., **Pączek Helena**, ur. w Porąbce 1918 r.

Adresy tych osób są nieznane, to też powinny one zgłosić się do najbliższego biura Syndykatu emigracyjnego po informacje.

—oOo—

× **PRZED „DNIAMI KOLONIALNYMI"**. Jutro o godz. 18.30 w Ratuszu w Sosnowcu odbędzie się organizacyjne posiedzenie Komitetu lokalnego „Dni kolonialnych" które trwać będą w okresie od 7 do 18 kwietnia br.

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Wtorek 22 bm. godz. 20 — Gościnny występ Wied. Teatru Reinhardta „Raj".
Środa 23 bm. godz. 20 — „Skiz".
Czwartek 24 bm. godz. 20 — „Tekla".
Piątek 25 bm. godz. 19 „Trzecia młodość".

—oOo—

„Element polski na Śląsku
W CZASACH NOWOŻYTNYCH"

Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach odbędzie się w piątek, 25 bm. o godz. 19 w sali wykładowej „Domu Oświatowego" w Katowicach przy ul. Francuskiej 12 odczyt.

Przemawiać będzie prof. Uniw. J. P. dr St. Arnold na temat: „Element polski na Śląsku w czasach nowożytnych".

Wstęp na odczyt wolny.

—oOo—

Nowy zarząd
ZW. DETALICZNEGO KUPIECTWA CHRZEŚC. W SOSNOWCU

Na odbytym walnym zebraniu Centralnego Związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu, ukonstytuowały się nowe władze w osobach: prezes — Kulczyński Eugeniusz, I wiceprezes — Ludzik Henryk, II wiceprezes — Suski Józef, sekretarz — Dziedzic Władysław, skarbnik — Choiński Zygmunt, gospodarz — Litewka Józef oraz członkowie: Wiltosiński Marian, Maj Wacław i Utracki Jan.

Sprawozdanie z prac ustępującego zarządu oraz sprawozdanie kasowe złożył b. prezes Wencik Aleksander.

Radca Izby przemysłowo - handlowej Strojny wygłosił referat na temat ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju z uwzględnieniem COP.

× **KURS PRAKTYCZNY OBRÓBKI MECHANICZNEJ** przy szkole rzemieślniczo - przemysłowej w Sosnowcu rozpocznie się z dn. 28 bm. Kurs ma na celu przysposobienia tokarzy metalowych z pośród absolwentów szkół rzemieślniczych wobec licznych zapytań ze strony zakładów przemysłowych poszukujących tych pracowników. Kurs odbywać się będzie w godzinach wieczorowych. Zgłaszać się do kancelarii szkoły w godzinach urzędowych i wieczorowych do 19, ul. Kilińskiego 17, tel. 61-525.

NA FALI DNIA
LIKWIDACJA TEATRU

W dniu wczorajszym dyrektor teatru w Sosnowcu p. Gołaszewski wystosował do Zarządu m. Sosnowca pismo, w którym oświadcza, iż rezygnuje z dalszego prowadzenia teatru w Sosnowcu, przytaczając okoliczności znane czytelnikom z wzmianek już podawanych. W środę Zarząd miasta zajmować się będzie dalszymi losami teatru. Na ten temat zabierzemy jeszcze głos.

Fakt likwidacji teatru przyjęty zostanie z żalem przez publiczność, którą po wielu latach przerwy teatr sobie zdobył. Tym bardziej, iż teatr zdobył sobie wcale niezłą reputację w ostatnich latach. Dopiero ostatni rok, znaczony zbyt samodzielnymi i niebezpiecznymi dla teatru eksperymentami — zachwiał go w podstawach. Choroba dyrektora teatru — ostatecznie zakończyła egzystencję teatru.

O zawarcie umowy
W CEGIELNIACH

Dzisiaj odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w cegielniach w Zagłębiu Dąbrowskim.

Robotnicy cegielni wysunęli żądanie podwyższenia zarobków.

Strajk okupacyjny
W WAPIENIKACH „ELTES"

Robotnicy wapienników „Eltes" w Będzinie w dalszym ciągu strajkują, okupując zakład pracy.

Wczoraj delegaci strajkujących konferowali z sekretarzem CZG p. Bielnickiem w sprawie wysunięcia żądań pod adresem pracodawcy.

Jak się jednak dowiadujemy, właściciel wapienników nie chce zgodzić się na prowadzenie jakichkolwiek pertraktacyj dopóki trwa strajk okupacyjny.

—oOo—

Z walnego zebrania
KUPIECTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W NIWCE

W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie kupiectwa chrześcijańskiego w Niwce.

Zebranie zagaił p. Madowicz, poczym na przewodniczącego poproszono p. Wł. Burzyńskiego.

Po złożeniu sprawozdań wyłoniła się ożywiona dyskusja.

Ze względu na zadania i cele jakie ma przed sobą kupiectwo chrześcijańskie, zaniechano przy wyborach wszelkich eksperymentów i wybrano ludzi, do których ogół miejscowego kupiectwa ma pełne zaufanie. Prezesem został p. Wł. Burzyński, sekretarzem p. Cz. Cesarz, członkowie zarządu pp.: Fr. Marek, J. Mucha, I. Mierzyński, E. Buczek.

W budżecie zwiększono znacznie pozycje na wynajęcie odpowiedniego lokalu oddziału Związku i sprawne funkcjonowanie sekretariatu.

Po zakończeniu obrad, na wniosek p. Wł. Burzyńskiego, postanowiono z dobrowolnych składek ufundować ręczny karabin maszynowy dla Armii.

Praca dla bezrobotnych Zagłębia

przy robotach miejscowych i w Sandomierzu

Rozpoczęte w ub. tygodniu roboty publiczne w Zagłębiu Dąbrowskim stopniowo rozszerzają się, przyczym zwiększa się również liczba zatrudnionych robotników.

Ogółem na terenie powiatu Będzińskiego zatrudniono dotychczas **ponad 600 bezrobotnych.**

Największą liczbę bezrobotnych zatrudnił narazie Sosnowiec, bo 351, z czego 125 przy regulacji Czarnej Przemszy, 180 przy robotach wodociągowo-kanalizacyjnych i 46 przy robotach drogowych.

Obecnie, w związku z ustaleniem się pogody rozpoczęte zostaną prawdopodobnie już wkrótce roboty, związane z remontem i budową ulic. Rozpoczęcie robót nastąpi po załatwieniu formalności przetargowych z przedsiębiorcami, no i co najważniejsze, **po wpłynięciu do kasy miejskiej pieniędzy** z przyznanych miastu dotacyj i pożyczek przez Fundusz Pracy.

Będzin zatrudnia około 100 bezrobotnych, Dąbrowa ponad 60, a gminy wiejskie narazie około 100 przy robotach drogowych.

Wczoraj w biurze ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu odbywała się rekrutacja bezrobotnych **na wyjazd do Sandomierza,** do robót przy obwałowaniu Wisły. Pomimo, że było zapotrzebowanie tylko na **100 robotników,** zgłosiło się **chętnych** na wyjazd **kilka razy tyle.**

100 zaangażowanych do robót w Sandomierzu robotników opuściło Sosnowiec dzisiaj o godzinie 5 rano, jutro zaś z rana rozpoczną oni już pracę.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że gdy w ub. roku bezrobotni z Sosnowca wyjechali do robót przy obwałowaniu Wisły dopiero w czerwcu, w b. roku rekrutacja rozpoczęła się już z **początkiem wiosny.**

Prawdopodobnie za pierwszym turnusem, wyjada również i dalsze partie bezrobotnych do robót w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Tydzień akcji kolonialnej

W ZĄBKOWICACH

W ub. niedzielę w Ząbkowicach w świetlicy KPW odbyło się zebranie komitetu Tygodnia akcji kolonialnej.

Wybrano sekcje: propagandową, techniczną, finansową i artystyczną. Ustalono też program w szerszym zakresie który będzie podany do wiadomości w prasie miejscowej i afiszach.

Do komitetu wybrani zostali: przewodniczący prezes LMK p. Wł. Bereszko, zastępca — p. Mieczysław Karkosz oraz członkinie i członkowie komitetu pp.: Zygmuntowa, Trzaska, S. Karkoszowa, Mikołajczykowa, F. Rykałowa, J. Lenarcik, E. Latkowski, St. Zapart, S. Bargieł, J. Pająk, Krzykawski, J. Adamczyk, St. Lenarcik, Eingenfeld, St. Gajkowski, Marzec i Lipiński. Powołano też komitet honorowy imprezy: przewodniczący p. starosta J. Boxa, członkowie pp.: prezes dr Kucharski, prezes E. Salak, dyr. J. Jaworski, dyr. T. Borucki, dy. L. Reszke, nacz. E. Mizgier Chojnacki, inż. Anasiewicz, inż. Krakowski, inż. J. Zienkiewicz, zawiad. Br. Szafert i R. Zarychta.

Impreza rozpocznie się 10 kwietnia. Szczegółowy ostateczny program ustalony będzie na drugim zebraniu komitetu w sobotę dn. 26 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu świetlicy KPW na stacji w Ząbkowicach.

—oOo—

Dziwne żądanie

MIESZKAŃCA BĘDZINA

Z niezwykłym żądaniem wystąpił do dyrekcji tramwajów w Zagłębiu Dąbrowskim mieszkaniec Będzina Ch. Gitler, domagając się wydania mu bezpłatnego biletu na przejazd tramwajami.

Oryginalne swe żądanie Gitler motywował tym, że w tramwaju spotyka wielu swych znajomych, z którymi może załatwić różne interesy. A ponieważ wydatek na częste przejazdy byłby zbyt duży, żąda bezpłatnego biletu.

Ponieważ na niezwykłe żądanie G. wcale nie odpowiedziano, interwenjował on również osobiście w biurze w Będzinie.

Zdaje się, że niezwykły amator bezpłatnej jazdy tramwajami długo będzie musiał czekać na uwzględnienie jego prośby.

GRETA GARBO

Skazanie kierownika szkoły

za pobicie ucznia

Niezwykłe „metody wychowawcze" stosował, jak się okazało, wobec powierzonych jego opiece uczniów, **kierownik szkoły powszechnej w Żarkach Zygmunt Woźniak.**

Mianowicie w ub. roku przywoławszy do siebie pewnego dnia 12-letniego ucznia **Tadeusza Wyporskiego, uderzył go mocno w głowę.**

Skutki uderzenia były fatalne, gdyż chłopiec po **dłuższym** zapaleniu **błony bębenkowej — ogłuchł.**

Woźniaka pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W ub. sobotę odbyła się przeciwko niemu w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozprawa, która przeciągnęła się do wieczora.

W wyniku rozprawy sąd skazał Woźniaka **na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.**

Zamiast sądu rabinackiego

sprawę rozpatrzy sąd państwowy

Mieszkaniec Będzina **Wolf Fiszel,** mając pretensje natury finansowej do swego współwyznawcy **Hersza Frajmana** pozwał go przed sąd rabinacki.

Podczas rozprawy wynikła między Fiszlem a Frajmanem gwałtowna sprzeczka, która **wkrótce zamieniła się w bójkę.**

W pewnej chwili Fiszel chwycił krzesło i **uderzył nim przeciwnika w głowę.** Uderzenie było tak silne, że Frajman z rozbitą głową upadł na podłogę, **tracąc przytomność.**

Gdy rabin i pozostali uczestnicy sądu chcieli obezwładnić Fiszla, ów **wpadł w atak szału i usiłował również pobić ich krzesłem.**

Zaatakowani opuścili pospiesznie mieszkanie, w którym odbywał się sąd i zwrócili się o interwencję do policji, która **uspokoiła dopiero** wojowniczego Fiszla.

Obecnie Fiszel, zamiast przed sądem rabinackim **stanie przed sądem państwowym,** oskarżony o pobicie i wywołanie awantury.

Spłoszeni włamywacze

pozostawili palto i łom

W ub. niedzielę w godzinach wieczornych dokonano włamania do składu bławatnego Nusyma Binsztoka w Sosnowcy, przy ulicy Piłsudskiego 56.

Włamywacze usiłowali dokonać kradzieży większej ilości towarów bławatnych. jednakże nie udało im się to, **bowiem w ostatniej chwili zostali spłoszeni.**

W czasie ucieczki jeden ze sprawców włamania **został ujęty przez patrol policyjny.** Okazał się nim **zawodowy złodziej Jan Dworak,** zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Smolnej 14. Przy Dworaku znaleziono trzy apaszki skradzione w składzie.

O pośpiechu z jakim spłoszeni włamywacze opuszczali skład Binsztoka świadczy pozostawienie przez Dworaka na miejscu włamania **palta i łomu żelaznego.**

Aresztowanego Dworaka przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia wspólników ujętego włamywacza.

Przodownik policji z Zawiercia

skazany za przestępstwa służbowe

Wielką sensację wywołało w ub. roku w Zawierciu aresztowanie **przodownika p. p. Kazimierza Grudzińskiego,** podejrzanego o przestępczą działalność. Powody tego sensacyjnego aresztowania były następujące:

Przodownik Grudziński nawiązał swego czasu **bliższą** znajomość ze znanym na tamtejszym terenie kryminalistą **Mordką Szwarcbardem,** który dał Grudzińskiemu niedwuznacznie do zrozumienia, że obaj mogą w bardzo łatwy i prosty sposób **dojść do posiadania pieniędzy.**

Szwarcbard zakomunikował Grudzińskiemu, że do Zawiercia mają przybyć **dwaj żydowscy kupcy z Sosnowca,** którzy **będą** mieli **grubszą** gotówkę, wobec tego postanowili obaj przeprowadzić u nich rewizję.

W dniu przyjazdu kupców do Zawiercia Grudziński i Szwarcbard dobrawszy sobie do pomocy posterunkowego p. p. Antoniego Wasilewskiego, **obrewidowali kupców, zabierając im 4000 zł gotówką.**

Na skutek złożonego przez obu kupców zameldowania do władz, **aresztowano Grudzińskiego i Szwarcbarda.** W czasie śledztwa ujawniono, że Grudziński **ma** na **swym** sumieniu **cały szereg innych przestępstw natury służbowej.**

Wczoraj cała trójka stanęła przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy **skazał** przodownika Kazimierza Grudzińskiego i Mordkę Szwarcbarda **po 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich i honorowych na 5 lat, oraz 300 zł grzywny.** Posterunkowy Wasilewski z braku dostatecznych dowodów winy został uniewinniony.

ZAGŁĘBIE w HOŁDZIE Wodzom Narodu

W HUCIE „MILOWICE"

W ub. niedzielę Koło PCK przy hucie „Milowice" urządziło w sali miejscowej ochronki akademię z racji imienin dwóch Marszałków Polski.

Bardzo licznie zebrana publiczność wysłuchała okolicznościowego **przemówienia p. Stefana Flaka, po którym nastąpiły popisy członków.** W pierwszej części programu **p. Kornela Blachówna** wygłosiła dobrze opracowany wiersz pt. „**Józefowi Piłsudskiemu**", a członek drużyny ratowniczej PCK **p. Zenon Pazera deklamował utwór pt. „Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi w dniu Imienin".** Atrakcją programu był występ nadzwyczaj uzdolnionej śpiewaczki p. **Czesławy Cygankowej, która pięknym swym głosem odśpiewała** przy akompaniamencie **p. Eugeniusza Ochmana** (skrzypce) oraz **p. Bronisława Gęsikowskiego** kilka piosenek legionowych i ludowych.

W drugiej części programu sekcja sceniczna Koła PCK odegrała jednoaktówkę pt. „Błogosławiony piorun". **Amatorzy, biorący udział w przedstawieniu, doskonale wywiązali się ze swych ról,** a na specjalne wyróżnienie zasługują pp. **Pisarek Wanda i Kwiecień Jan.**

Własna orkiestra symfoniczna urozmaicała czas między przerwami. Akademię rozpoczęto odegraniem hymnu narodowego, a zakończono przy dźwiękach „**Brygady**".

W ZĄBKOWICACH

W ub. piątek, w dniu imienin Marsz. Śmigłego-Rydza o godz. 7 wiecz. w sali Domu ludowego w Ząbkowicach staraniem Komitetu obywatelskiego została urządzona uroczysta akademia.

Scena pięknie udekorowana przez Związek pracy obywatelskiej kobiet na czele z p. Zygmuntową i Związek strzelecki. W środku sceny na podium portret Dostojnego Solenizanta, wsparty na pięknym sztandarze ZPR, wokół pełno zieleni i kwiecia żywego pośród którego sztandary organizacyj, scena pięknie iluminowana a na szczycie dekoracji Orzeł Biały.

Akademię rozpoczęto Hymnem narodowym, po czym prezes Zw. Strz. inż. Rybczyński wygłosił krótki odczyt o Marszałku Solenizancie, zakończony trzykrotnym okrzykiem na cześć Dostojnego Solenizanta. Pięknie deklamowały o Marszałku młodziutkie pp. Gątkiewiczówna i Gałaszkiewiczówna. Orkiestra KPW koncertowała pod kierunkiem p. J. Zielińskiego. Zostały artystycznie odtworzone: polskie kwiaty, pieśni żołnierskie i legionowe, jak również marsze i na zakończenie **koncertu menuet Paderewskiego.**

Kółko sceniczne Zw. Strz. doskonale odtworzyło jednoaktówkę pt. „Rozkaz", a na zakończenie orkiestra **odegrała „Pierwszą brygadę".**

Z inicjatywy Komitetu w Ząbkowicach w sobotę w kościele parafialnym rano ks. dziekan Józef Pluciński odprawił uroczystą mszę św. za duszę śp. Marsz. J. Piłsudskiego. Na nabożeństwo przybyła młodzież miejscowych szkół i starsze społeczeństwo.

W szkołach w godzinach rannych odbyły się prelekcje Wieczorem w Domu ludowym w skupieniu wysłuchano przemówienia radiowego Pana Prezydenta RP prof. Ignacego Mościckiego. Dworzec kolejowy i domy udekorowano flagami państwowymi. okna zaś portretami Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dom poprawczy

NIC GO NIE ZMIENIŁ

Na strychu jednego z domów w Będzinie ujęto podczas kradzieży niejakiego Leona Cesarza, bez stałego miejsca zamieszkania. Cesarz dn. 3 bm. dokonał kradzieży pieniędzy i czekolady w bufecie kina „Apollo" w Będzinie i od tego czasu ukrywał się przed policją.

Zaznaczyć należy, że Cesarz jako niepoprawny złodziej przebywał przez dłuższy okres czasu w domu poprawczym, gdzie jednak wcale się nie poprawił.

Zatrzymanego Cesarza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: płonica 8, błonica 2, odra 18, róża 1, krztusiec 6, gruźlica 6 (2 zgony), jaglica 2.

Popierójcie i zapisujcie się na członkaw L. O. P. P.

Kazimierz Olszewski

TEATR LUDOWY W ZAGŁĘBIU

Pogadanka wygłoszona w Polskim Radio w Katowicach w dniu 9. III. 38 r.

W zagłębiowskich miastach i wioskach istnieją przy różnych organizacjach setki kół scenicznych, które od lat kilkunastu wystawiają sztuki teatralne, urządzają akademie i popisy. Ta cicha praca, nieobliczona na efekt ale niezmiernie owocna, skupia wokół siebie przede wszystkim młodzież, która w okresie zimowych chłodów spędza czas na godziwej rozrywce w świetlicy lub na scenie amatorskiej. Te małe ogniska promienieją, budząc wśród widzów nerw teatralny i szerząc przy pomocy żywego słowa, sugestii kulisów i światła zamiłowania do piękna.

Dziwne to może zjawisko, bo przecież w Sosnowcu istnieje doskonały teatr zawodowy, za miedzą Katowice, nieco dalej położony Kraków ze swymi historycznymi już teatrami, tysiące aparatów radiowych sprowadza strawę duchową wprost do pokoików i salonów, a jednak obok tego szopa strażacka dom parafialny, większa stodoła, scena pod gołym niebem — oto czynniki, które stawiają zagłębiowski teatr ludowy na równi z innymi dzielnicami Polski.

150 TYS. OSÓB

W Zagłębiu istnieje ponad 500 różnych organizacyj, z których około 300 propaguje systematycznie lub przygodnie teatr ludowy. — Brak odpowiednio wyszkolonych reżyserów-amatorów jest powodem, że sekcje sceniczne montują się przeważnie przypadkowo, więc trudno mówić w takim wypadku o wyrobionym zespole aktorskim i wytrawnym reżyserze. Niektóre z zespołów urządzają do pięciu przedstawień rocznie, inne wystawiają sztuki raz na rok, inne jeszcze rzadziej. Liczba zespołów, które wystawiają do 5 sztuk w roku, nie przekracza na terenie Zagłębia 30. — **Ogólnie urządza się u nas około 500 przedstawień, akademii i popisów rocznie przy obecności około 150.000 osób, z czego do 80.000 przypada na młodzież.** Z osób dorosłych najczęściej chodzą na przedstawienia robotnicy i rolnicy, inteligencja natomiast nagół unika teatru środowiska.

PRACA W POWIECIE

Najsilniej pulsuje praca teatralna w miejscowościach, do których nigdy, a przynajmniej bardzo rzadko zagląda teatr zawodowy. Tam systematycznie lub przygodnie różne stowarzyszenia organizują przedstawienia, zyskujące sobie uznanie i wdzięczność miejscowej ludności. Najlepiej bodaj rozwija się teatr środowiskowy w południowej części powiatu — (Kazimierz, Porąbka, Pekin), gdzie po dłuższym przygotowaniu scenicznym wystawia się nawet komedie Moliera i w ogóle sztuki, należące raczej do repertuaru teatru zawodowego. Północna połać Zagłębia propaguje sztuki o charakterze ludowym, a to ze względu na mniej zróżniczkowany sposób zarobkowania ludności. W tych okolicach można do dziś spotkać piękne stroje ludowe, w których chętnie paradują nawet młodzież. Obrzędy o charakterze religijnym są tu wciąż żywe, czego dowodem jest myśl napisania i wydania drukiem Wesela Łaczewskiego. Słabo pracują tereny północno-wschodniego powiatu, co należy tłumaczyć brakiem najprymitywniejszych urządzeń scenicznych.

Miasta zagłębiowskie również propagują w swych murach teatr ludowy. Ostatnio wyróżnił się Sosnowiec, który w okresie jasełkowym urządził ponad 30 przedstawień zawsze przy wypredanej sali. Sosnowiec właściwie pełnym sukcesem może poszczycić się dopiero w tym roku, gdyż jeszcze przed dwoma laty wiele organizacyj uważało propagowanie teatru ludowego na terenie miasta za rzecz nie tylko bezcelową i śmieszną, ale nawet dla dobra pracy kulturalnej szkodliwą. Jeden na szeroką skalę zakrojony eksperyment zmienił poglądy działaczy społecznych na tę sprawę i prawdopodobnie teatr środowiskowy będzie święcił stale triumfy.

Najrówniej może pracuje **Dąbrowa Górnicza** gdzie od kilku lat ilość przedstawień utrzymuje się na tym samym poziomie i wyraża się liczbą około 30 rocznie. Na tych imprezach bywa około 10.000 widzów, w tym więcej niż połowa młodzieży. Zresztą Dąbrowa posiada bardzo żywą tradycję teatralną, gdyż przed wojną działało na terenie miasta Dąbrowskie Towarzystwo Dramatyczne, które bardzo często urządzało przedstawienia w sąsiednich miejscowościach. Tu powstał jedyny może w polskiej literaturze dramatycznej utwór sceniczny, napisany przez robotnika Łobzowskiego. Jeszcze dziś można oglądać rękopis utworu pt. „W świat", aprobowany do grania przez rosyjskie władze cenzuralne. — Szkoda tylko, że sztuka nie została wydana drukiem. Przecież nie jeden zespół amatorski mógłby ją z pożytkiem dla środowiska wystawić.

Bardzo słabo pracuje Będzin, ostatnio jednak zabrały się do pracy dzielnice robotnicze a szczególnie Koszelew, a to dzięki otwarciu Domu Górnika, gdzie w ciągu czterech miesięcy wystawiono kilka sztuk, cieszących się ogromnym powodzeniem, co jest dowodem zdrowego pędu kulturalnego, tak charakterystycznego dla Zagłębia.

Czeladź wystawia zaledwie kilka sztuk rocznie.

REPERTUAR

Jeśli chodzi o repertuar, to największym powodzeniem cieszą się utwory z życia patronki górników św. Barbary, żywot św. Genowefy, Jasełka, utwory z życia św. Stanisława Kostki, sztuki historyczne i wszelkiego rodzaju komedie, a zwłaszcza jednoaktówki. Zagłębianie lubią także wodewile, skecze i monologi, natomiast nie znoszą dramatu, więc też tylko organizacje, które z góry narzucają zespołom repertuar, wystawiają czasami utwory o treści tragicznej.

WIZYTY SĄSIEDZKIE

W Zagłębiu spotykamy ciekawą formę — współpracy teatralnej, a mianowicie wizyty sąsiedzkie, które na ogół są jeszcze niedoceniane przez kierownictwo zespołów. Jeśli chodzi o instytucje uprawiające teatr ludowy, to na pierwszym miejscu postawimy ideowe organizacje o charakterze religijnym i zespoły robotnicze. Te instytucje najbardziej wykorzystują czynnik teatralny do swoich celów z dobrymi nagół rezultatami. Inne organizacje urządzają przedstawienia tylko przygodnie.

BOLĄCZKI

Teatr ludowy w Zagłębiu ma ogromne możliwości rozwoju, jednakże nie wszystkie dziedziny tego zagadnienia zostały rozwiązane — zgodnie z wymogami chwili. Istotą zła leży w nadmiernej rozbudowie ilościowej organizacyj, do których bardzo często należą jedne i te same osoby. Prymitywnie wyposażone sale teatralne i niewyekwipowane technicznie sceny, brak oświetlenia elektrycznego, kulisów, kurtyn — oto podstawowe czynniki, powodujące bardzo poważne nieraz niedociągnięcia. Brak wykwalifikowanych reżyserów-amatorów jest powodem systematycznego obniżania poziomu artystycznego widowiska, co zniechęca publiczność do sceny ludowej i jej kierowników. Ważną przeszkodę stanowią wysokie koszta wystawiania sztuk historycznych kostiumowych, gdyż Zagłębie nie posiada szatni teatralnej ani rekwizytorni, gdzie by można by ło za minimalną opłatą wypożyczyć kostiumy. Z kolei należało by poświęcić kilka słów repertuarowi teatru ludowego. **Jest to bodaj największa bolączka polskiego teatru środowiskowego, co można zauważyć i w Zagłębiu.** Wprawdzie na półkach księgarskich leżą ogromne stosy t. zw. utworów ludowych, ale są to przeważnie rzeczy mało wartościowe i przestarzałe. Obecnie pisze się nieźle, a nawet dobre utwory dla sceny środowiskowej, niektóre dzieła przeznaczone dla sceny zawodowej stają się z czasem własnością teatru ludowego, ale są to wypadki tak nieliczne, że można zaryzykować twierdzenie, że pod tym względem nie posunęliśmy się wiele naprzód. Corocznie wychodzi sporo nowych utworów, ale są to przeważnie bezwartościowe pi,midła, bezmyślne zbiory luźnych, często nawet niepowiązanych aforyzmów. Ludowość tych utworów jest ukryta w miejskiej tandecie, dusza chłopa czy robotnika jest oglądana w krzywym zwierciadle. Dzięki jednak propagandzie niektórych czasopism, Akademii Literatury, Instytutu Teatrów ludowych, regionalnych związków teatrów ludowych stan ten zaczyna już mijać. W każdym razie zagadnienie repertuaru teatru amatorskiego długo jeszcze będzie na naszej scenie aktualne, a zwłaszcza w Zagłębiu, które silnie odczuwa brak sztuk w wątku regionalnym. Do tego czasu nie mamy naprawdę wartościowej sztuki z życia górników, przebogata spuścizna historyczna drzemie na półkach archiwalnych, pokryta pyłem przeszłości i nieudramatyzowania. A przecież nie brak w Polsce a może i w Zagłębiu ludzi, którzy stąd pochodzą, lub przynajmniej znają dobrze nasz region i duszę jego mieszkańców. Ci mogliby dać z siebie coś naprawdę wartościowego. Najlepiej może było by się wybrać na wycieczkę w przeszłość, bo wtedy w razie realizacji scenicznej utworu znalazłaby się pierwszorzędna oprawa widowiskowa w postaci przepięknych ruin będzińskiego zameczyska, gołonoskiej góry i ślicznego kościółka Dorotki. Już teraz można sobie wyobrazić, jak cudownie wyglądałoby widowisko historyczne, odegrane na tle zmur szałych ruin Kazimierzowskiego kasztelu! — Ale aktualne problemy winny znaleźć odzwierciadlenie w sztuce.

ZWIĄZEK TEATRÓW, CHÓRÓW I ORKIESTR LUDOWYCH

Aby zaradzić złemu i pchnąć teatr ludowy na inne tory, a przede wszystkim stworzyć nastawienie regionalne, założono przed 4 laty instytucję pod nazwą **„Związek Teatrów, chórów i Orkiestr Ludowych powiatu Będzińskiego"** w Dąbrowie Górniczej, która miała się stać kopułą organizacyjną dla setek kół scenicznych, orkiestralnych i chóralnych, działających w Zagłębiu i najbliższej okolicy. Mimo nadzwyczaj trudnych warunków pracy udało się Związkowi w ciągu czterech lat istnienia zorganizować dwa kursy dla przodowników teatralnych, które ukończyło 59 reżyserów—amatorów, stworzyć podręczną bibliotekę teatralną liczącą obecnie 150 tomów, urządzić kilkadziesiąt odczytów w ośmiu miejscowościach Zagłębia, **wydać 11 numerów dodatku, który raz w miesiącu ukazuje się w „Kurierze Zachodnim" pod nazwą: Scena, Śpiew i Muzyka.** Równocześnie nawiązano okntakt z regionalnymi związkami teatrów ludowych i z Instytutem Teatrów Ludowych w Warszawie. Przy Związku istnieje od trzech lat Sekcja Reżyserów, która odbywa zebrania i konferencje raz w miesiącu.

W przyszłości Związek **zamierza wydać — monografię zagłębiowskiego teatru ludowego,** co przyczyni się do poznania historycznego rozwoju sceny regionalnej, zorganizować szatnię teatralną i zaangażować stałego reżysera-instruktora, który by stykał się z pracą w terenie, co umożliwiłoby znaczenie podniesienie poziomu widowisk.

Zestawiając liczbowo dorobek zagłębiowskiego teatru ludowego stwierdzić należy, że jakkolwiek na tym polu zrobiono już sporo, wysiłek najniższych komórek teatralnych — musi się jeszcze bardziej spotęgować! aby walka o czystą kulturę sceniczną, wszczęta w najniższych warstwach społecznych, skrystalizowała się na skrzypiących deskach wiejskich teatrzyków i przetworzyła smak estetyczny szerokich mas ludności.

Wieczór pieśni, muzyki, tańca i humoru

Dnia 6 marca br. w Domu Społecznym na Koszelewie sekcja sceniczna T-wa Orkiestry i Lutni Górniczej pracowników kop. „Paryż" — urządziła niecodzienne widowisko: był to wieczór poświęcony pieśni, muzyce, tańcu i humorowi.

Na obszerny program tej imprezy złożyły się: produkcje chórów mieszanego i męskiego oraz śpiewu solowego; produkcje orkiestry górniczej, recytacje, humoreski, tańce ludowe oraz odegrana została jednoaktowa farsa pt. „Generalna próba". Cały ten program podzielony na 3 części wykonany został w stosunkowo krótkim czasie, bo trwał zaledwie 2 godziny 45 min., dając słuchaczom wiele przeżyć artystycznych, wiele okazji do szczerego śmiechu oraz miłego zadowolenia z kulturalnego spędzenia czasu.

Organizacja imprezy nie pozostawiała wiele do życzenia, wszystko było z góry przewidziane, wyreżyserowane, nie było najmniejszych zakłóceń am gorączkowego pośpiechu, każdy wiedział, co i kiedy ma robić — **wszystko było przemyślane.** To też nic dziwnego, że widzowie w liczbie **ponad 350 osób,** szczelnie zapełniający salę Domu Społecznego ciągłymi oklaskami zmuszali wykonawców niektórych numerów do bisowania.

Strona artystyczna wieczoru stała na **wysokim poziomie.** Chór mieszany pod batutą p. **T. Musialika** odśpiewał 4 pieśni: „Ratusz poznański" F. Nowowiejskiego, oraz piosenki ludowe: „Cztery lata wiernie służył", „Wojna" oraz „Ty ze mnie szydzisz dziewczyno". Pomimo słabego materiału głosowego, szczególnie w sopranach, czystość brzmienia chóru oraz dynamika były dobre.

Duże zespiewanie chóru dawało mu pewność i swobodę w wykonaniu pieśni. Chór męski dopiero co skompletowany wypadł słabiej.

P. **Chojecki A.** odśpiewał solo piosenkę — „Hej ty Wisło" przy akompaniamencie p. T. Musialika. Orkiestra górnicza pod batutą p. T. Musialika odegrała: potpourri z opery „Halka" St. Moniuszki, walc Straussa „Nad pięknym modrym Dunajem" oraz mazur Namysłowskiego „Na rynku". Orkiestra pracowników kop. „Paryż" ma w naszym Zagłębiu ustaloną sławę, jednak w wykonaniu wyżej wymienionych utworów widać było, że w doskonaleniu się stale idzie naprzód, szczególnie dało się to zauważyć w wykonaniu walca J. Straussa, którego początek jest trudny do wykonania na orkiestrę dętą.

Farsa „Generalna próba" wykonana z werwą ale i z umiarem, zmuszała widzów do częstych wybuchów śmiechu. Recytacje p. St. Fu larskiego poza „Modlitwą do Królowej Korony Polskiej" nie wzbudziły większego zainteresowania. Wyjątek z „Pana Tadeusza" — „Gra Jankiela" został wypowiedziany przez jedną z członkiń zespołu; ilustrację muzyczną na fortepianie do tej recytacji wykonała p. **Romanowiczowa.**

Najwięcej jednak zainteresowania i entuzjazmu wywołały tańce dzieci pracowników kop. „Paryż", które wykonały 2 tańce polskie (polonez i kujawiak) oraz jeden francuski — pas des partneurs. Nowe oryginalne kostiumy, poczucie rytmu, swoboda, pewność i wdzięk, z jakim 10—11-letnie dzieci (4 pary) wykonały tańce, wywoływały burze oklasków. Jest to praca znanego na naszym terenie choreografa **p. W. Bujakowskiego,** którego punktem honoru było postawić taniec dzieci na b. wysokim poziomie i to mu się udało. To też publiczność owacyjnie dziękowała p. Bujakowskiemu za jego pracę.

W przygotowania całości wieczoru włożone zostało tyle pracy, że Tow. Orkiestry i Lutni Górniczej pracowników kop. „Paryż" powinno pokazać się na innym poza swoim podwórkiem terenie.

Z powyższego widać, że Tow. Ork. i Lutni Górn. prac. kop „Paryż" stale dąży wzwyż szerząc kulturę w swoim środowisku. Jest to zasługa prezesa **p. W. Koralewskiego,** założyciela tego Tow., człowieka z gorącym sercem i wiarą w dobre pierwiastki, tkwiące w duszy naszego robotnika. On te pierwiastki umiał obudzić i wydobyć na wierzch; nauczył robotników pracować kulturalnie i społecznie, uczynił ich ludźmi pełnowartościowymi.

Rzetelnej pracy cześć! **P. W.**

Pokłosie teatralne

Będzin. — Tow. Orkiestry i Lutni Górniczej Pracowników Tow. Franko-Włoskiego zorganizowało wieczór pieśni, muzyki, tańca i humoru.

Chechło (pow. Olkuski) — Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego wystawiło — „Y pawilon".

Czeladź — Klub sportowy „Brynica" wystawił wodewil „Na wesoło".

Dąbrowa Górnicza — Sekcja sceniczna przy Tow. gimn. „Sokół" wystawiła sztukę pt. — „Jeden z nas musi się ożenić".

Gołonóg — Sekcja sceniczna przy Związku Hallerczyków z Dąbrowy Górn. wystawiła w Domu Ludowym na Florze „Wyrodną córkę".

Łagisza — Świetlica powiatowa z kolonii „Dziewiąty" w Gołonogu wystawiła w świetlicy łagiskiej „Figlarną Kaziunię" i „Consylium facultatis".

Na warsztacie

Czeladź — Związek strzelecki na Piaskach przygotowuje się do wystawienia sztuki p. t. „Ciotka Karola".

Psary — Związek strzelecki przygotowuje „Strzelecką miłość".

Nowe zespoły muzyczne

Psary. — Związek strzelecki przystąpił do zorganizowania „Sekcji mandolinistów" — Brawo, Strzelcy!

Odpowiedzi Redakcji

P. Horzeli w Psarach. Za korespondencje dziękujemy. Prosimy o dalszą.

P. Ruzikowskiemu w Wojkowicach Komornych. Sztuka pt. „Rycerze św. Jerzego" ukazała się nakładem Towarzystwa św. Michała Archanioła w Miejscu Piastowym (nr. rozrachunku 1). Można zamówić ją listownie. Cena — 1,50 zł. Czy w Kręgu wystawiono już jaką sztukę?

Kradzione rury
WODOCIĄGOWE

W ub. sobotę policja dąbrowska zatrzymała niejakiego Kałmę Herszkowicza z Dąbrowy (Reymonta 20), przewożącego furmanką skradzione rury wodociągowe.

Rury odebrano i zwrócono zarządowi miejskiemu.

Zatrzymanego Herszkowicza przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ujawnienia sprawców kradzieży rur.

PROGRAM RADIOWY

ARTYŚCI POLSCY I ZAGRANICZNI W KONCERTACH WTORKOWYCH POLSKIEGO RADIA

We wtorek, dn. 22 bm. usłyszymy kilka koncertów muzyki poważnej w radio: o godzinie 17.15 wystąpi wybitna śpiewaczka amerykańska Lola Monti-Gorsey, która odśpiewa szereg drobnych utworów wokalnych; o godzinie 19.30 wykona pianistka Maryla Jonasówna, kompozycje fortepianowe Brahmsa; wreszcie o godz. 21 rozpocznie się transmisja z Torunia koncertu symfonicznego orkiestry Pomorskiego Tow. Muz. pod dyr. I. Guttry, z udziałem skrzypka Zdzisława Roesnera.

Program obejmuje utwory wyłącznie klasyczne: Koncert skrzypcowy G-dur Mozarta, Symfonię G-dur nr. 88 Haydna oraz staroklasyczną uwerturę do „Salome“ Handla.

„DON KICHOT“ — W RADIO W CYKLU „NIEŚMIERTELNE KSIĄŻKI“

„Don Kichot“, w którym Hiszpania odnajduje najgłębsze odtworzenie psychiki swego narodu, a wszyscy inni — wstrząsający mit ludzki, będzie tematem XII wieczoru z cyklu „Nieśmiertelne książki“ dn. 22 bm. o godz. 19. Prelekcję wygłosi dr. Stefan Essmanowski po czym zostaną odczytane fragmenty z arcydzieła Cervantesa, w przekładzie dr. Edwarda Boy'e.

WTOREK, 22 MARCA

6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Gra kwartet Lenera — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert poświęcony utworom Fr. Liszta — płyty 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Utwory popularne; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Dziwna podróż pana śledzia“ — pogadanka; 16.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.10 Koncert orkiestry wojskowej 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „W powiecie krzemienieckim“ — pogadanka; 17.15 Recital śpiewaczy Loli Monti-Gorsey. 17.50 „Kamienie budowlane“ — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.15 „Radio do słuchaczy“; 18.25 Utwory skrzypcowe; 18.45 Wskazówki dla rolników; 19.00 „Nieśmiertelnie książki“ 19.30 Utwory Jana Brahmsa w wykonaniu Maryli Jonasówny — fortepian. 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Ork. Pomorskiego Tow. Muzyczn. i Zdzisława Roesnera — skrzypce; 22.00 Muzyka rozrywkowa; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Melodie sentymentalne — płyty.

KRONIKA ZAWIERCIA

Na tropie
ŚWIĘTOKRADCÓW Z MYSZKOWA

W swoim czasie głośna była w powiecie Zwaierciańskim, sprawa zuchwałego świętokradztwa w kościele parafialnym w Myszkowie.

Obecnie, zdaje się, że policja jest na tropie świętokradców.

Oto onegdaj zgłosił się do komisariatu p.p. w Zawierciu Mikołaj Gacek, przynosząc 26 dekagramów pozgniecanego metalu, będącego częściami połamanych kielichów i monstrancji. Gacek oświadczył, że metal ten znalazł.

Gacka chwilowo zatrzymano do czasu ukończenia dochodzenia.

KRONIKA OLKUSZA

Szkolenie pracowników
FIZYCZNYCH W PRZEMYŚLE

Pod przewodnictwem p. starosty Brzostyńskiego, odbyła się w Olkuszu konferencja z przedstawicielami przemysłu w sprawie świadczeń na rzecz szkolenia pracowników fizycznych w przemyśle, zapowiedzianego w kwietniu rb. w Dąbrowie Górn.

Jako kryterium udziału poszczególnych przedsiębiorstw w finansowaniu tej akcji, wojewódzka komisja przyjęła kwotę 40 gr od każdego robotnika, zatrudnionego w danym przedsiębiorstwie na koszty prowadzenia kursu.

Przedstawiciele poszczególnych zakładów wyrazili zgodę na poniesienie tego rodzaju świadczeń.

Następne zebranie w tej sprawie odbędzie się w Olkuszu w dn. 23 bm w sali rady powiatowej.

Należy się spodziewać, że na kurs powyższy będą wysłani również kandydaci z terenu pow. Olkuskiego, gdzie trzeba szukać wyjścia w rozładowaniu bezrobocia, wynoszącego obecnie około 10 tysięcy osób.

× **KURS UBEZPIECZENIOWY.** Dzisiaj o godz. 18 w lokalu Zw. metalowców w Olkuszu (przy ul. Ig. Daszyńskiego), odbędzie się uroczyste otwarcie pierwszego kursu ubezpieczeniowego dla sekretarzy Związków zawodowych. Cykl wykładów na kursie ma na celu przeszkolenie i zaznajomienie sekretarzy Związków zawodow. z obowiązującymi przepisami prawnymi, dotyczącymi ubezpieczeń społecznych.

× **POŻAR.** Z przyczyny na razie nieustalonej spłonęła onegdaj stodoła Pawła Marcinkowskiego w Celnach, gm. Minoga.

„ORZEŁ“ — Mali bohaterowie.

Zatrucie ryb w stawie TAZ
przez fabrykę octu w Zawierciu

W swoim czasie niejednokrotnie pisaliśmy o zatruwaniu powietrza w Zawierciu przez „Polski przemysł octowy“.

Obecnie jak się okazało octownia zatruła wodę w stawach TAZ, a tym samym i ryby. Onegdaj powierzchnia stawów pokryła się zatrutymi rybami. Niezwykłemu temu zjawisku przyglądały się setki ludzi.

Trujące składniki dostały się z octowni do stawów przez kanał podziemny.

Dyrekcja TAZ zwróciła się o interwencję do policji w sprawie zabezpieczenia zatrutych stawów i uniemożliwienia do nich dostępu ludności.

Nie jest wykluczone, że już ktoś mógł zjeść zatrutą rybę.

Sprawa zatrucia ryb w stawach TAZ wywołała duże poruszenie w całym Zawierciu.

Niewpuszczania żydów do Polski
domagają się kupcy polscy w Olkuszu

W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie kupców polskich w Olkuszu pod przewodnictwem **p. Bosaka** z Ojcowa.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Stowarzyszenia przez prezesa p. **Franc. Czarneckiego** i udzieleniu zarządowi absolutorium, uchwalono budżet na rok. bież. w wysokości zł 1.850.

Zebrani powzięli kilka uchwał, a m. in. zwrócić się do p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, ministra handlu i przemysłu oraz centralnego Stow. kupców polskich z memoriałem, **aby rząd przeciwstawił się i nie dopuścił na terytorium Polski żydów z zagranicy.**

Ponadto zebrani postanowili dobrowolnie opodatkować się **na kupno karabinu maszynowego dla armii** w wysokości 3 zł jednorazowo od członka na okres trzy letni.

W planie swej działalności zarząd Stowarzyszenia postanowił podjąć **propagandę unarodowienia handlu i uświadamiania w tym celu ludności;** przystąpić do zbiórki na ufundowanie własnego sztandaru i stworzenia kasy pośmiertnej kupiectwa.

Do zarządu zostali wybrani pp.: **Fr. Czernecki** — prezes, **Józef Świątkowski** zastępca, **Stefan Cichoń** — skarbnik. Oprócz tego wybrano członków zarządu, oraz komisję rewizyjną.

Samochód bez właściciela
na szosie pod Szopienicami

Patrol policyjny w niedzielę na szosie siemianowickiej **w Szopienicach** stojący bez **opieki samochód osobowy A 05 298.**

W wozie z naleziono dowód rejestracyjny na nazwisko Władysława Szymańkiego z Warszawy (Nowy Świat 37) oraz prawo jazdy na nazwisko kpt. żand. Władysława Bołdzianowskiego.

Przypuszczalnie **samochód został skradziony** i po wypadku pozostawiony na szosie, jest bowiem niezdatny do jazdy.

Jak stwierdziły władze wojskowe, prawo jazdy jest nieważne, bowiem Wł. Bołdzianowski, major żandarmerii, zmarł już przed 2 laty.

„Zabiłem szatana!”
Obłąkany sekciarz ojcobójcą

W przystępie szału religijnego, 31-letni Józef Hordijewicz, **członek sekty „sztundystów“** we Włodzimierzu **zamordował swego ojca,** po czym wybiegłszy na ulicę z siekierą, atakował przechodniów.

Morderca mieszkał z 78-letnim ojcem, matką i **rodzeństwem. Cała rodzina była wyznania** prawosławnego.

Przed kilku dniami Józef Hordijewicz przystąpił do sekty „sztundystów“.

Onegdaj wieczorem podczas kolacji Józef Hordijewicz **wyjął z kieszeni opłatek i wręczając cząstkę każdemu z członków rodziny, tłumaczyć zaczął, iż jest to obrządek równoznaczny przyjęcia komunii św.**

Wszyscy za wyjątkiem ojca zastosowali się do życzenia sekciarza.

Wówczas młody Hordijewicz **wpadł w szał, porwał siekierkę** ciesielską i rzucił się z nią na starca. Napadnięty uciekł do sąsiedniego domu, jednakże **szaleniec dopadł go na schodach** i kilkoma ciosami siekiery **roztrzaskał** głowę.

Po dokonaniu zbrodni wybiegł na ulicę i wymachując okrwawioną siekierą krzyczał:

„**Zabiłem** szatana, **zabiłem** szatana!“

Szaleńca usiłował **rozbroić posterunkowy,** lecz Hordijewicz **wyrwał się i wpadł do komisariatu, gdzie go dopiero obezwładniono.**

Ojcobójca zdradza wyraźne objawy obłędu.

SPORT

BIEG NA PRZEŁAJ W CZELADZI

W Czeladzi odbył się w trzech kategoriach bieg na przełaj. Wyniki osiągnięte są następujące:

W grupie seniorów na trasie 6300 m pierwsze miejsce zajął Skucha (KPW Strzemieszyce) w czasie 20:56,8, 2) Szkoc (ATS Czeladź) 21,4, 3) Bielecki (ATS Czeladź) 21:24.

Juniorzy: 1) Kazik (85 ZDH Sosnowiec) 11:6,8, 2) W. Rajkowski (ATS Czeladź) 11:26 3) S. Kościak (Z. S. Pisski) 11:45.

W biegu pań na 500 m startowały dwie zawodniczki Sokoła z Dąbrowy: 1) Folwarczna 1:29,2, 2) Paleniówna 1:34.

BRYGADA — TURYŚCI 5:1 (3:1)

W Częstochowie Brygada pokonała Turystów w stosunku 5:1 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Maurerer i Gentowicz po 2 Heine 1. Dla Turystów Januszewski.

WARSZAWA — HAMBURG 8:8

W sali warszawskiego Cyrku odbył się międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE

Mistrzostwa Polski w koszykówce, rozgrywane w Krakowie w ciągu trzech dni, nie dały ostatecznego rezultatu. Obecnie dwa zespoły AZS (Poznań) i Cracovia mają po dwa zwycięstwa i będą musiały rozegrać między sobą decydujące o tytule spotkanie.

Osiągnięte dotychczas wyniki są następujące: Cracovia — Polonia 37:31, AZS KPW 55:51, Cracovia—KPW 51:33, Polonia AZS 43:40, AZS — Cracovia 48:41, KPW — Polonia 53:38.

WIRKUS WYGRYWA BIEG NA PRZEŁAJ

W parku im. Sobieskiego w Warszawie rozegrany został bieg na przełaj na dystansie 3.5 km. Wyniki biegu przedstawiają się następująco: 1) Wirkus (Warszawianka) 11:45.9 2) Gałuszka (KPW Orzeł) 12:46, 3) Osińsku (Polonia) 12:49.

POLSCY NARCIARZE NA ZAWODACH W AUSTRII

W Sant Christof koło st. Anton odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie, w których uczestniczyli zawodnicy polscy. Najlepsze miejsce z Polaków zajął Zając, plasując się w biegu zjazdowym na 10 miejscu, Schindler był 13. Zając osiągnął 66.1 s. w pierwszym zjeździe i 63.4 s. w drugim, razem 129,5 Zwyciężył Walch 119,7 (61,5 i 58,2).

W kombinacji alpejskiej pierwszym Polakiem był Schindler, zajmując 13 miejsce z czasem 131,2. Zwycięstwo odnieśli Gstrein i Schwalb po 418.

Wyniki zawodników polskich należy uważać za bardzo dobre wobec wielkiej konkurencji międzynarodowej.

Z ŻYCIA KS BRYGADA W STRZEMIESZYCACH

Zarząd klubu wynajął lokal, który znajduje się przy ul. Długiej 46, dom p. Kuchty.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu zostali mianowani pp. Kuchta Władysław gospodarzem lokalu, Łuckoś Władysław gospodarzem boiska i Szewczyk Jan zastępcą gospodarza boiska; poza tym zarząd rozpoczął werbunek członków czynnych i wspierających i w tym celu zwołuje na dzień 27 bm. na godz. 10 ogólne zebranie wszystkich członków oraz zaproszonych gości i sympatyków, na którym przedstawiciele powiatowego Komitetu WF i zarządu okręgu udzielą wskazówek.

Zarząd doceniając wychowanie fizyczne wziął pod uwagę do utworzenia prócz sekcji piłki nożnej: siatkówki, koszykówki oraz kolarstwo i pięciobój.

Sekretariat jest czynny we wtorki i piątki od godz. 16 do 19; w tychże dniach odbywają się też treningi na boisku.

KS „Brygada“ szuka przeciwnika na dzień 27 bm. do rozegrania pierwszego meczu u siebie, wzamian rewanż na dzień 10 kwietnia

JUGOSŁOWIANIE SZYKUJĄ SIĘ DO MECZU Z POLSKĄ

Jugosłowiański związek piłkarski ustalił już listę piłkarzy spośród których po ukończeniu treningowego obozu wyznaczony zostanie skład reprezentacji na mecz o mistrzostwo świata z Polską. Lista tych piłkarzy przedstawia się następująco: bramka: Glaser i Rush; obrońcy: Hügel, Matosic, Dubac; pomoc: Lechner, Kokotovic, Jazbincik, Knezelik; atak: Tyrnovic, Marijanovic, Vujadonovic, Mozoic, Plese, Sipos.

Słynny jugosłowiański klub piłkarski „Gradiański“ miał rozegrać mecz w Pradze Czeskiej z kombinowaną reprezentacją Czechosłowacji. W ostatniej chwili Jugosłowiański związek piłkarski zakazał drużynie wyjazdu za granicę ze względu na to, że 7 piłkarzy z tego klubu wyznaczono do obozu przed meczem z Polską. Związek Jugosłowiański obawiał się, że ci czołowi piłkarze mogą ulec kontuzjom.

PRZESADNA SŁUŻĄCA

— Dzwoniłem na Kasię trzynaście razy! Dlaczego Kasia nie przyszła?

— Bo ja jestem przesądna, proszę pani.

Brześć bez żydów

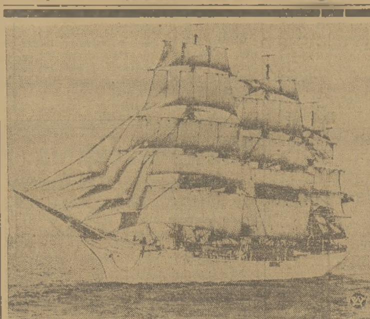
Po znanych zajściach z dnia 13 maja 1937 r. rozwój handlu chrześcijańskiego w Brześciu n-B. posuwa się w tempie rekordowym. Ostatnio daje się zauważyć masowy napływ fachowych sił z zachodnich dzielnic Polski. Bardzo żywą działalność rozwija również Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich, które liczy obecnie 535 członków.

Ostatnio uchwalono program dokształcania kupiectwa miejscowego drogą fachowych odczytów. M. in. poruszane będą sprawy nadzoru nad artykułami spożywczymi i ich fałszowaniem oraz obowiązujących przepisów wekslowych i czekowych.



— Najchętniej sypiam na podłodze. Nie obawiam się wtedy, że jakiś mężczyzna leży pod moim łóżkiem.

DROBNE OGŁOSZENIA



„DAR POMORZA" PŁYNIE DO OJCZYZNY
Statek szkolny „Dar Pomorza" pod pełnymi żaglami w drodze powrotnej do Gdyni, gdzie zawinie między 12 a 15 kwietnia r.b.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61096
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 26 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego":
BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 15 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mącska.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD ... DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU ...